

Pamięć po latach

Okupant niemiecki po zdławieniu ostatnich punktów wojskowego oporu II Wojny Światowej na ziemiach polskich, przystąpił do brutalnych represji w stosunku do ludności cywilnej, a zwłaszcza inteligencji polskiej. Swoją, zakrojony na szeroką skalę plan zniszczenia narodu polskiego, hitlerowskie formacje rozpoczęły od likwidacji najniebezpieczniejszej dla okupanta części inteligencji, od nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Uczelnie Krakowa, Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górniczo-Hutnicza uroczystość obchodziły rocznicę tragicznej Sonderaktion Krakau. Podczas Uniwersyteckiego Dnia Pamięci władze UJ i zgromadzeni goście wspominali hitlerowską akcję aresztowania krakowskich profesorów - Sonderaktion Krakau. 6 listopada 1939 roku profesorowie UJ i innych krakowskich uczelni w tym AGH zostali podstępnie zaaresztowani, a potem wywiezieni do obozów koncentracyjnych między innymi do obozu w Sachsenhausen.

Akademicka społeczność oraz my wychowankowie UJ po mszy w kolegiacie św. Anny złożyła wieńce na grobach profesorów oraz pod tablicą w koszarach przy ul. Wrocławskiej, gdzie przetrzymywano aresztowanych profesorów. W uroczystościach uczestniczyli m.in. konsul generalny Niemiec i Austrii.

11 listopada 1939 roku gestapo aresztowało nauczycieli. Wydarzenie to tak w historii „Liliany i Szarotki” opisywał prof. Józef Bielawa. „Była druga lekcyjna godzina. Miałem lekcje łaciny w I klasie. Czytałem wyjątek z De officiis Cyserona, kiedy wszedł do klasy szef gestapo Weissmann i uderzając o cholewy buta pejczem zapytał po niemiecku: Co to za lekcja? Odpowiedziałem: łacina, pisma Cyserona. Na to Weissmann: Proszę powiedzieć uczniom, że od dzisiaj nie będzie żadnej nauki. Uczniowie mają iść zaraz do domu, a pan do kancelarii. Pożegnałem się z uczniami i poszedłem do pokoju nauczycielskiego. Tam zastałem: prof. Hahna, Weislę, Małaszyńskiego, Berycha, Frydrycha i Mikusińskiego. Spisano protokół, ustawiono nas w dwójki i poprowadzono do więzienia przy ul. Nowotarskiej.

Wypuszczono nas do dnia 6 stycznia 1940 roku. Część z nas, w tym panie Dąbrowska i Boberowa, Ks. Wiśniowski i Józef Bielawa, mimo dalszych represji, jak polecenie codziennego meldowania się na gestapo przystąpiło do organizacji i uczenia w tajnym nauczaniu.”

Pod tablicami pamiątkowymi w gmachu głównym AGH zebrali się przedstawiciele Senatu AGH rodzin aresztowanych profesorów oraz studenci i wychowankowie uczelni. W przemówieniu przypomniano, że „Założenia akcji przeciwko uczyonym zostały przygotowane przez władze niemieckie jeszcze przed wojną.”

Tragedia aresztowania przez okupacyjne władze niemieckie dotknęła również w Zakopanem nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego.

Aresztowanie nauczycieli oraz zamknięcie szkoły opisał w historii zakopiańskiego liceum jej długoletni filolog prof. Józef Bielawa. " Po chwilowym odrętwieniu, w jakie wprawiły ludzi wypadki z pierwszych dni września, zaczęto myśleć nad przystosowaniem się do istniejących warunków, a nauczycielstwo nad sposobami uczenia. W połowie września w budynku „Liliany” odbyło się posiedzenie pozostałych w Zakopanem nauczycieli licealnych, na którym postanowiono kontynuować naukę. Kierownictwo objęły dr Hełm-Pirgowa i Helena

Dadejowa, a zastępcami zostali Józef Bielawa i Anna Dąbrowska. Sprawę finansów omówiono z rodzicami - ustalono opłaty w pieniądzu lub naturze. W połowie września rozpoczęto naukę w „Liliane” i trwała do 11 listopada 1939 r.”

Niestety władze miasta nie pamiętają o tej dacie: 11 listopada 1939 r. dniu aresztowania nauczycieli zakopiańskiego Liceum Ogólnokształcącego. Aresztowano tych, którzy pozostali na swej placówce. Znaczna część grona nauczycielskiego opuściła szkołę. Nie aresztowano nauczycieli uczących w szkołach kierowanych przez Niemców m., a więc w tzw. "Handlówce" i "Budowlance."

Zakopane, listopad 2006 roku

Jerzy Bielawa.